

Senator **ADAM GAWĘDA**: Niech prokuratura i Najwyższa Izba Kontroli sprawdzą pracę organów Kompanii Węglowej

Czy było drogo i nieracjonalnie?

Możliwe, że Kompania Węglowa przepłacała za ekspertyzy, część usług firm zewnętrznych i doradztwo. – W związku z uzasadnionym podejrzeniem nieprawidłowości skierowałem do prokuratury wnioski o przeprowadzenie postępowania sprawdzającego. Uważam, że należałoby także sprawdzić, czy rada nadzorcza KW SA wywiązywała się z obowiązku stałego nadzoru nad działalnością spółki. Moim zdaniem uzasadnione jest, aby NIK skontrolowała, w jaki sposób rada nadzorowała procedury udzielania zamówień przez KW oraz organizację nadzoru technicznego nad demontażem i remontami maszyn wykonywanymi przez firmy zewnętrzne – powiedział senator Adam Gawęda w czasie konferencji prasowej. Poinformował, że złożył zawiadomienia do NIK i prokuratury.

Przed utworzeniem Polskiej Grupy Górniczej z kopalń i części zakładów należących do Kompanii Węglowej zespół pod kierunkiem senatora Gawędy prowadził audyt. – Z analizy zebranych materiałów wynika, że KW mogła wydać kilkaset milionów złotych bez uzasadnienia rynkowego. Nie chcę ferować wyroków ani formułować oskarżeń, dlatego zwróciłem się do prokuratury i do Najwyższej Izby Kontroli z wnioskami o wyjaśnienie wątpliwych decyzji i praktyk związanych z korzystaniem z usług firm zewnętrznych. Proszę nie doszukiwać się w mojej decyzji ukrytych podtekstów. To normalna procedura w sytuacji, kiedy zespół kontrolujący ma podejrzenia, że mogło dojść do niegospodarności albo niedopełnienia obowiązków – powiedział Nowemu Górnikowi senator Gawęda.

Co zaniepokoiło szefa zespołu? Między innymi umowy, jakie zawierał zarząd KW w latach 2011–2015 na świadczenie usług doradztwa, w tym procesów wsparcia. Wartość tych umów wyniosła niespełna 50 mln złotych. Kompania w latach 2011–2012 traciła udział w polskim rynku węgla, a jednocześnie



Senator Adam Gawęda: Z analizy zebranych materiałów wynika, że KW mogła wydać kilkaset milionów złotych bez uzasadnienia rynkowego

rósł import. Mniejsza sprzedaż spowodowała wzrost zapasów i duże straty finansowe. – Należy zbadać, czy w tej sytuacji były podejmowane poprawne decyzje – wyjaśnia senator Gawęda.

Uwagę zespołu zwrócił proces łączenia kopalń Sośnica i Makoszowy. Kompania wydała na ten cel ponad 200 mln złotych, przy jednoczesnej stracie wynoszącej ponad 900 mln złotych. – W sumie to 1,1 mld złotych zmarnowanych pieniędzy – powiedział na konferencji prasowej Adam Gawęda.

W czasie audytu stwierdzono dużą liczbę zawieranych umów kierowanych do spółek zależnych Kompanii Węglowej z pominięciem procedury przetargowej. Dlatego senator chce, aby zbadać funkcjonowanie i wykonywanie

usług przez spółki zależne i inne firmy. Wiele wątpliwości wzbudza gospodarka kopalniami towarzyszącymi. Na przykład by zagospodarować metan w jednej z kopalń, zbudowano instalację na powierzchni, ale nie zrealizowano części inwestycji pozwalającej na gospodarcze wykorzystanie tego paliwa – to przykład złych decyzji i niegospodarności.

Kopalnie ponoszą duże koszty ratownictwa. – Ratownictwo jest potrzebne. Jednak jego organizacja polegająca na tym, że zastępy ratownicze są w kopalniach, a oprócz tego każda kopalnia musi oddelegować swoje zastępy do pełnienia dyżurów w okręgowych stacjach ratownictwa górniczego, nie ma racjonalnego uzasadnienia – mówił senator Gawęda. – Dlatego jeden z wniosków do NIK

dotyczy ratownictwa górniczego, zasad organizacji i funkcjonowania – podkreślił.

W kopalni Marcel mogło dojść do nieprawidłowości przy prowadzeniu rozcinki pokładu 505. Senator Gawęda uważa, że doprowadzono do zbyt dużego wyprzedzenia frontu eksploatacyjnego, chociaż nie opracowano kompleksowego projektu. Ponieważ jest to pokład ośmiometrowy, bardzo perspektywiczny dla kopalni i całej spółki, należałoby mieć pewność, że jego dolna warstwa będzie wyeksploatowana. Na podstawie dostępnej dokumentacji nie można tego stwierdzić. Utrata dolnej warstwy może oznaczać dużą stratę finansową dla kopalni. – To oznaczałoby także zmniejszenie zasobów – argumentuje senator Gawęda. **ST**

KOMENTARZ SENATORA ADAMA GAWĘDY

Za nieprawidłowości musi być odpowiedzialność

Czy do restrukturyzacji kopalń włączyć się prokuratura i Najwyższa Izba Kontroli? Zdaniem przeciwników audytu działania senatora Adama Gawędy zmierzają w tym kierunku. Czy prokuratura i NIK mają wyręczać zarząd i dyrekcje kopalń? Dlaczego spółki zależne miałyby nie korzystać z lepszego traktowania, skoro powołano je kilkanaście lat temu, żeby zmniejszyć zatrudnienie w górnictwie?

Pracownicy w zamian za przejście do nich mieli nieoficjalne gwarancje, że będą lepiej wynagradzani niż w prywatnych firmach, będą korzystać przynajmniej z części górniczego socjału, a ich firmy będą przyjmować zlecenia z wolnej ręki albo będą lepiej traktowane w czasie przetargów. Redakcja poprosiła senatora o komentarz do takich opinii.

ADAM GAWĘDA, SENATOR RP, SZEF ZESPOŁU, KTÓRY PRZEPROWADZIŁ AUDYT

KOMPAII WĘGLOWEJ PRZED UTWORZENIEM POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ: NIK i prokuratura nie są organami przewidzianymi do prowadzenia restrukturyzacji w PGG. Od tego są organy spółki – zarząd i rada nadzorcza. Tak duża skala nieprawidłowości ujawnionych w czasie audytu niejako wymusiła na mnie złożenie wniosków do prokuratury i NIK. Proszę też zauważyć, że każdy członek zespołu podpisując raport z audytu, zobowiązany był do skierowania wniosków do właściwych organów według posiadanej wiedzy.

Tych, którzy dopuścili się tak wielu nieprawidłowości, należy natychmiast odsunąć od podejmowania dalszych decyzji. Nie wiem, jak zarządy i dyrekcje kopalń ustosunkują się



do ujawnionych faktów i stwierdzonych nieprawidłowości. Na razie nikt nie zakwestionował wniosków płynących z raportu, które są wynikiem przeprowadzonego audytu. Dla mnie ważne jest, żeby wszystkie patologie, które zostały ujawnione, natychmiast zatrzymać, żeby w nowo utworzonej grupie nie dochodziło do podobnych nieprawidłowości. Martwi mnie, że ludzie, którzy podejmowali w przeszłości błędne decyzje, dzisiaj uczestniczą w procesie tworzenia i organizowania zasad funkcjonowania PGG.

Spółki zależne KW, o których mowa w audycie, w dalszym ciągu są własnością KW SA, a z tego co wiem, Polska Grupa Górnicza nie zamierza przejmować ich udziałów. Uważam, że właśnie z uwagi na dbałość o pracowników tych spółek moje wnioski są w pełni zasadne i spółki te również mają szansę na dalsze funkcjonowanie i poprawę efektywności. Jak

wytłumaczyć sytuację, w której kierowane usługi do spółek zależnych podlecane są podmiotom zewnętrznym, omijając procedury przetargowe? Przecież w takich przypadkach żaden pracownik kopalni ani spółki zależnej na tym nie korzysta, a straty – ogromne nieuzasadnione koszty dla kopalni – zmniejszają budżet również na wynagrodzenia.

Brakuje pieniędzy na wypłaty, na dobre i potrzebne inwestycje, a w tym samym czasie kilkaset milionów rocznie zasila budżety firm pośredniczących, uzyskujących zamówienia z wolnej ręki. Spółki zależne powinny realizować usługi dla PGG na jasno określonych zdrowych zasadach przez własnych pracowników, a wielokrotnie tych warunków nie wypełniają. Często ich pracownikami są byli pracownicy kopalni, które przeszły proces restrukturyzacji.